



## MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH TRZECIEGO ŚWIATA

### PAPIESKA INTENCJA MISYJNA NA LISTOPAD:

*Aby w parafiach kapłani i osoby świeckie współpracowali w służbie wspólnoty, nie poddając się pokusie zniechęcenia.*

### NAUCZANIE KOŚCIOŁA

*Kontynuujemy prezentację papieskiej bulli MISERICORDIAE VULTUS (Oblicze Miłosierdzia), w której papież obwołał Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy Miłosierdzia.*

(...) Słowo przebaczenia niech dotrze do wszystkich, a wezwanie do doświadczenia miłosierdzia niech nie pozostawi nikogo obojętnym [wobec] (...) tych mężczyzn i kobiet, którzy należą do grup przestępczych, (...) osób wspierających bądź współuczestniczących w korupcji. (...) To jest właśnie czas sposobny na zmianę życia! To jest czas, aby pozwolić dotknąć swe serce. (...)

Nie będzie bezużyteczne w tym kontekście opisanie relacji pomiędzy *sprawiedliwością* a *miłosierdziem*. Nie są to dwa aspekty sobie przeciwne, ale dwa wymiary tej samej rzeczywistości, która rozwija się stopniowo, aż do osiągnięcia swego szczytu w pełni miłości. (...)

Miłosierdzie nie jest przeciwne sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, któremu to ofiaruje kolejną możliwość okazania żalu, nawrócenia i uwierzenia. (...)

Jubileusz niesie ze sobą również nawiązanie do *odpustu*. (...) W Sakramencie Pojednania Bóg przebacza grzechy, (...) lecz jednak negatywny ślad, który grzechy zostały w naszym postępowaniu i w naszych myślach pozostaje. Miłosierdzie Boże jest jednakowoż silniejsze również niż ten ślad. Staje się ono *odpustem* Ojca, który poprzez Kościół – Oblubienicę Chrystusa – dosięga grzesznika, któremu udzielił już przebaczenia i uwalnia go od każdej

### Spis treści:

- **Nauczanie Kościoła** ..... 1
- **Z życia Kościoła** ..... 2
- **Nasz charyzmat**..... 3
- **Z naszych domów** ..... 4
- **Zobowiązanie misyjne**..... 4

pozostałości skutków grzechu, umożliwiając mu raczej działanie z miłością oraz wzrastanie w miłości, niż ponowny upadek w grzech. (...)

Miłosierdzie (...) przekracza granice Kościoła. Pozwala nam ono wejść w relacje z Judaizmem i z Islamem (...) Rok Jubileuszowy, przeżyty w miłosierdziu, umożliwił spotkanie z tymi religiami (...)

Myśl moja biegnie teraz do Matki Miłosierdzia. Słodycz Jej spojrzenia niech nam towarzyszy (...), abyśmy wszyscy potrafili odkryć radość z czułości Boga.

Rok Święty Nadzwyczajny jest zatem po to, aby w codzienności żyć miłosierdziem, które od zawsze Ojciec rozciąga nad nami. (...) Kościół stanie się echem Słowa Boga, które brzmi mocno i przekonująco jako słowo i jako gest przebaczenia, wsparcia, pomocy, miłości. Niech się nie zmęczy nigdy ofiarowaniem miłosierdzia i niech będzie zawsze cierpliwy w umacnianiu i przebaczeniu. Kościół niech się stanie głosem każdego mężczyzny i każdej kobiety, niech powtarza z ufnością i bez ustanku: *Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwają od wieków* (Ps 25[24],6).

*Papież Franciszek*

## Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

### Aktywność Papieża w listopadzie 2019

W najbliższy czwartek, 4 listopada, Ojciec Święty odprawi Mszę św. w intencji kardynałów i biskupów, którzy zmarli w minionym roku. Odbędzie się ona w Bazylice Watykańskiej o godzinie 11<sup>30</sup>. Pośród wielu innych, pragniemy szczególnie wspomnieć zmarłego 26 maja w wieku 100 lat, w Bergamo kardynała Loris Capovilla, który był osobistym sekretarzem św. Jana XXIII, „Dobrego Papieża”.

W niedzielę 6 listopada z okazji Jubileuszu Więźniów, papież w Bazylice św. Piotra o godzinie 1000 odprawi Mszę św.. Ojciec Święty nieustannie przypomina, że więźniowie są mu bardzo bliscy. Znamienny był jego gest, uczyniony 28 marca 2013 r. (w pierwszy Wielki Czwartek swojego pontyfikatu), gdy odwiedził Centrum Penitencjarne dla Nieletnich „Casal del Marmo” w Rzymie, gdzie obmył nogi 12 osadzonym i z tej okazji zwrócił się do nich tymi słowami: „Jako kapłan i biskup muszę być wam do usług. Jest to jednak obowiązek, który wypływa z mego serca: kocham go. Lubię to i chętnie to czynię, bo tak mnie nauczył Pan. Lecz także wy pomóżcie nam: zawsze nam pomagajcie, jeden drugiemu. W ten sposób pomagając sobie będziemy czynili dobro. Teraz dokonamy tego obrzędu obmycia nóg i myślmy, niech każdy pomyśli: „Czy naprawdę jestem gotów, gotowa, by służyć, pomagać drugiemu?”. Pomyślmy tylko o tym. Pomyślmy, że ten znak jest Jezusową pieśczętą, że dokonuje go Jezus, który przyszedł właśnie po to: aby służyć, aby nam pomóc. Te słowa, które poruszają nas do służenia innym, są bezpośrednio skierowane do każdego z nas”.

W piątek 11 listopada, na tydzień przed zamknięciem Jubileuszu Miłosierdzia, papież Franciszek spotka się w Watykanie z tysiącami bezdomnych (również z Polski). Będzie to miało miejsce w dniu, w którym Kościół wspomina liturgicznie św. Marcina z Tours (316-397), biskupa pochodzącego z Panonii (dzisiejsze Węgry), znanego dziś na całym świecie w związku z tym, że, będąc jeszcze rzymskim żołnierzem, ofiarował żebrakowi połowę swojego płaszcza. Dało to początek jego nawróceniu. Wiadomo, że papież Franciszek często ofiaruje medal upamiętniający tamten gest przywódcom państw, aby nie zapomnieli o prawach i godności ludzi ubogich. Wydarzenie to jest przygotowywane przez Stowarzyszenie „Fratello (Brat)”. Jak wyjaśniają organizatorzy, będzie to okazja do pielgrzymki i spotkania z Ojcem Świętym, dzięki któremu osoby najsłabsze, a często wykluczone ze społeczeństwa, mogą odkryć, że ich miejsce jest w centrum Kościoła i w sercu Boga.

W niedzielę 20 listopada w liturgiczną uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata papież Franciszek odprawi Mszę św. na zakończenie Jubileuszu Miłosierdzia. Ten Rok Nadzwyczajny został ogłoszony „aby w codzienności żyć miłosierdziem, które od zawsze Ojciec rozciąga nad nami” (bullia *Misericordiae Vultus*, n. 25)

Tak jak Bóg nie przestaje rozdzielać swojego miłosierdzia każdemu z nas, podobnie nasz obowiązek, nasze miłosierdzie dla innych, powinno być czymś, co podejmujemy, właściwie orientując naszą codzienność.

Kończy się Jubileusz Miłosierdzia, ale każdy z nas jest nieustannie wzywany do bycia „misjonarzem miłosierdzia”.

## NASZ CHARYZMAT

W tym numerze kontynuujemy prezentację tekstu o. Giovanniego Salerno z 18 czerwca 1994 r.

### Słudzy Boga, Słudzy Kościoła, Słudzy ubogich

(...) Każdego dnia, patrząc na Maryję, Matkę Ubogich Trzeciego Świata, proszę ją, abyśmy mogli być zjednoczeni: świeccy i kapłani, żyjący w małżeństwie i celibatariusze. Musimy być jedną, zjednoczoną rodziną, która kocha ubogich i służy im jednym sercem i jedną duszą!

Nasz Święty Nauczyciel cierpiał, myśląc o podziałach, które nastaną między Jego uczniami (por. J 17,21). Gorąca modlitwa Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy (*ut unum sint* – aby byli jedno) musi zmienić się dla wszystkich i dla każdego z nas, członków Ruchu Sług Ubogich, każdego dnia, w wymagający i obowiązujący program życia i działania. Dzisiaj Dobry Bóg ofiaruje nam ten plan, prawdziwy, przepiękny miłością, skarb, dla przemieniania świata pełnego przemocy i niesprawiedliwości. Nie lekajcie się wnosząc Chrystusa w wasze ubóstwo, wolni od wszelkich pretensji do wyjątkowych form duchowości, wolni od wielkich projektów mających na celu rozwój społeczny, wolni od wszelkiego ludzkiego wsparcia. Nie obawiajcie się, że zostaniecie nazwani tradycjonalistami. Nas interesuje tylko jedno: mieć Chrystusowego ducha.

„Starajmy się więc rozpamiętywać jak najgorliwiej życie Jezusa Chrystusa. Nauka Chrystusa przewyższa wszystkie nauki świętych, a kto zdobędzie jej ducha, znajdzie w niej mannę ukrytą. Są ludzie, którzy nawet z częstego słuchania Ewangelii niewiele wynoszą gorliwości, bo nie mają w sobie ducha Chrystusowego. A przecież kto pragnie zrozumieć i pojąć w całej pełni słowa Chrystusa, powinien starać się według Niego kształtować całe swoje życie” (*O naśladowaniu Chrystusa*, księga I, rozdział 1)

Niekiedy oskarżają nas o asystencjalizm, lub paternalizm eklezjalny. Nawet tego rodzaju krytyka nie powinna nas niepokoić, gdyż naszym celem jest przekształcanie społeczeństwa, poprzez podejmowanie wszelkich wysiłków, aby zmieniać

serce człowieka dzięki prawdziwemu nawróceniu. Naszym naczelnym zadaniem powinna być pokorna i cicha ewangelizacja połączona z obowiązkiem nieograniczonej miłości bliźniego, aby ubodzy mogli zaznać warunków odpowiadających ich godności osoby ludzkiej i dziecka Boga. To jest nasz charyzmat: służyć Chrystusowi w najuboższych mieszkańcach Trzeciego Świata, poświęcając im swoje życie, ofiarując im świadectwo pokornej i cichej służby na wzór Jezusa z Nazaretu. Z każdym dniem coraz jaśniej widzimy potrzebę realizowania ideałów Ruchu i ich rozsiewania jak nasienia przeznaczonego na to, aby rosło w sercach spragnionych i złaknionych Boga.

### 3.3 Misja

Słudzy Ubogich Trzeciego Świata czerpią natchnienie z przykładu i słów wielkiego Apostoła Narodów, który woła: *Nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam* (1 Kor 9,19). Istotnie „te rzesze mają prawo do poznania bogactw tajemnicy Chrystusa; bo w nich – jak sądzimy – cała rodzina ludzka może w sposób pełny i wolny od uprzedzeń znaleźć wszystko to, czego szuka jakby po omacku odnośnie do Boga, do człowieka i jego przyszłego losu, do życia i śmierci i do prawdy. (...) Z tego powodu, Kościół żywi i pielęgnuje swój zapal misyjny i usiłuje go spotęgować w tym naszym stuleciu” (Paweł VI, *Ewangelii nuntiandi*, 53).

Jesteśmy świadomi tego, że „działalność misyjna stanowi jeszcze dziś największe wyzwanie dla Kościoła. U schyłku drugiego tysiąclecia Odkupienia coraz bardziej oczywisty staje się fakt, że narody, które nie otrzymały jeszcze pierwszego przepowiadania o Chrystusie, stanowią większość ludzkości. (...) Trzeba więc zwrócić uwagę misjonarską ku tym obszarom geograficznym i środowiskom kulturowym, które pozostały poza wpływem Ewangelii. Wszyscy wierzący w Chrystusa winni odczuwać, jako część integralną swojej wiary, apostołską troskę i o przekazywanie innym radości i światła wiary. Troska ta winna stać się niejako głodem i pragnieniem, by dać poznać Boga, gdy się dostrzeża niezmiernie horyzonty świata niechrześcijańskiego” (Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 40) (...)

## Z NASZYCH DOMÓW

### „NADZWYCZAJNE” MISJE NASZYCH SIÓSTR

Od początku roku my, Siostry Misjonarki Sługi Ubogich Trzeciego Świata, wychodzimy, aby realizować – jak mówimy – misje „nadzwyczajne”, które każdorazowo trwają około tygodnia. Za każdym razem dwie grupy po 5-6 sióstr, z błogosławieństwem Bożym i modlitwą całej wspólnoty, docierają do wiosek najbardziej oddalonych od Cuzco, Ayaviri czy Apurimac, aby ubodzy mogli się spotkać z żywą obecnością Kościoła. W każdej miejscowości najpierw trzeba pokonywać podstawową przeszkodę, jaka jest nieufność tamtejszych ludzi. Oni nigdy nie widzieli siostry zakonnej, a tym bardziej zakonnicy, która przybywa, aby zostać z nimi, razem się modlić, uczyć dzieci, odwiedzać ludzi chorych i w podeszłym wieku, a również przygotowywać posiłki, które później rozdzielane są między wszystkich.

Pierwszy dzień zawsze jest trudny, ale kiedy oni widzą, że nadchodzi noc, a my nie odchodzimy, ale dzielimy z nimi chłód, kubek ciepłej herbaty, wspólny posiłek..., lody powoli pękają. Kiedy to się dzieje, naprawdę czujemy się braćmi i dziećmi tego samego Ojca, pomimo że wśród otaczających nas ludzi są nie tylko katolicy, ale też ludzie należący do różnych sekt (czasem oni sami nie wiedzą, jak nazywają się sekty, do których należą).

Zdarzyło się, podczas pierwszych odwiedzin w pewnej wiosce, że znalazłyśmy zniszczoną kaplicę, co naprawdę sprawiało przykre wrażenie i wyciskało łzy z oczu na myśl, iż przyszliśmy za późno. Jednak, kiedy spotkałyśmy pełnych nadziei, starych ludzi, którzy pragnęli modlić się i przystępować do sakramentów, doznałyśmy pociechy, a nawet byłyśmy zbudowane.

Jednak największej radości doznajemy wtedy, gdy proboszcz, pomimo dużej odległości, pobudzony naszą obecnością, przyjeżdża, aby odprawić w wiosce Mszę św. Tam, gdzie pojawia się częściej, obecność kapłana jest zawsze okazją do spowiedzi i tego, by rozwijało się pragnienie życia sakramentalnego.

Dni na misjach są dla nas zawsze bardzo męczące, ale tym co daje nam siłę jest wierność i modlitwa. Mimo tego, że jesteśmy pozbawione sakramentalnej obecności Pana, zawsze staramy się znaleźć odosobnione miejsca na modlitwę. Często jednak, tam, gdzie idziemy, spotykamy dzieci, pasące zwierzęta lub ludzi starych, którzy zbierają drewno na opał. Widząc nas modlące się, pozostają w ciszy w pobliżu. To jest zawsze wielka lekcja, czas jednoczesnego dawania i otrzymywania.

Dziękujemy Panu za nasze powołanie misyjne. Dziękujemy, że wędruje z nami po górach Kordyliery Andyjskiej i pozwala znajdować się w ubogich.

Pozostają nieustannie w naszych sercach obrazy wielu ludzi w podeszłym wieku, z niemal zgaszonymi oczyma zwróconymi ku Niebu oraz dzieci, których oczy są pełne nadziei i pragnienia poznania Boga.

s. Maria Strzałkowska MSP (z Polski)

### ZOBOWIĄZANIE MISYJNE

W listopadzie postaram się codziennie odmawiać Różaniec z prośbą, aby rosła liczba powołań misyjnych w całym Kościele i w naszym Ruchu oraz o to, aby wytrwali ci, którzy zostają powołani. Zintensyfikuję także moją aktywność misyjną w parafii.